

POSTANOWIENIE

Dnia 30 lipca 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 30 lipca 2014 r.,

sprawy **A. M. i A. G.**

z powodu kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego T. K.
od wyroku Sądu Okręgowego w G.

z dnia 25 listopada 2013 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w R.
z dnia 28 czerwca 2013 r.,

postanowił

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. obciążyć oskarżyciela prywatnego T. K. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 28 czerwca 2013 r., Sąd Rejonowy w R. na podstawie art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. uniewinnił oskarżonych A. M. i A. G. od popełnienia zarzucanego im przez oskarżyciela prywatnego T. K. czynu polegającego na tym, że w dniu 21 sierpnia 2011 r. na posesji T. K. przy ulicy K. w K. znieważyli go słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, to jest występku z art. 216 § 1 k.k. i obciążył oskarżyciela prywatnego kosztami procesu.

Apelację od tego wyroku wniósł oskarżyciel prywatny i zarzucił w niej temu orzeczeniu naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 7 k.p.k., oraz błąd w ustaleniach faktycznych.

Wyrokiem z dnia 25 listopada 2013 r., Sąd Okręgowy w G. uznał tą apelację za oczywiście bezzasadną i zaskarżony nią wyrok utrzymał w mocy.

Kasację od tego wyroku sądu odwoławczego wniósł pełnomocnik oskarżyciela prywatnego, który zarzucił temu orzeczeniu rażące naruszenie prawa mające istotny wpływ na jego treść poprzez obrazę prawa procesowego, a mianowicie art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. poprzez wydanie orzeczenia uniewinniającego bez uwzględnienia dowodów wskazujących na winę oskarżonych, a także poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego przez nieobiektywne uznanie po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, w szczególności zeznań świadków, iż oskarżeni nie wypowiedzieli zarzucanych im słów i nie znieważyli oskarżyciela prywatnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym.

Treść podniesionego w niej zarzutu, a także jego motywacja i wskazana podstawa prawna świadczą o tym, że zarzut ten jest skierowany do orzeczenia sądu I instancji. To bowiem ten sąd uniewinnił oskarżonych od zarzucanego im przez oskarżyciela prywatnego czynu, on przeprowadził postępowanie dowodowe, i to on dokonywał oceny zebranego materiału dowodowego, mając przy tym obowiązek przestrzegania reguł wskazanych w art. 7 k.p.k. Sąd Okręgowy natomiast przeprowadzał jedynie kontrolę instancyjną orzeczenia sądu I instancji w związku z wniesioną przez oskarżyciela prywatnego apelacją. Stwierdzenie takiego charakteru podniesionego (jako jedyny) w kasacji zarzutu determinuje uznanie tej skargi za oczywiście bezzasadną. Nie ulega wszak wątpliwości, że zgodnie z treścią art. 519 k.p.k. stronom przysługuje kasacja od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie w sprawie. Oznacza to, iż w kasacji należy formułować zarzuty skierowane pod adresem takiego wyroku, nie zaś orzeczenia sądu I instancji, nie będącego przedmiotem jej zaskarżenia. Można i w kasacji podnosić zarzuty dotyczącego wyroku sądu *meriti*, ale warunkiem ich skuteczności jest jednoczesne wykazanie (stosowną argumentacją i przywołaniem naruszonych przez sąd odwoławczy przepisów) przeniknięcia tych

uchybień do orzeczenia sądu odwoławczego. Omawiana kasacja tego warunku nie spełnia, nie zarzuca bowiem sądowi odwoławczemu tego, by rażąco uchybił tym przepisom prawa procesowego, które określają reguły rzetelnej kontroli instancyjnej. Skarżący nie wytknął sądowi II instancji naruszenia norm art. 433 § 2 k.p.k., czy art. 457 § 3 k.p.k. W uzasadnieniu całej skargi – poza jej przedostatnim akapitem – brak jest jakichkolwiek twierdzeń odnoszących się do tego sądu. Treść zaś tego akapitu niezależnie od tego, iż nie ma żadnego przełożenia w sformułowaniach podniesionych tylko w kasacji zarzutu, to jeszcze nie znajduje oparcia w zapisach protokołu z rozprawy odwoławczej, których rzetelności, np. poprzez wniosek o sprostowanie protokołu, oskarżyciel prywatny nie zakwestionował. Zważyć przy tym należy, że Sąd Najwyższy, stosownie do brzmienia art. 536 k.p.k., rozpoznaje kasacje tylko w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a w zakresie szerszym – jedynie w wypadkach określonych w art. 435, 439 i 455 k.p.k. Tego zaś rodzaju wyjątki umożliwiające przekroczenie granic, wyznaczonych w rozpoznawanej kasacji poprzez zakres jej zaskarżenia i treść podniesionego w niej zarzutu, jednak *in concreto* nie stwierdzono.

Skarżący zamiast zatem wskazywać na uchybienia (i to tylko, wobec wymogów art. 523 § 1 k.p.k., istotne) w procedowaniu sądu odwoławczego, zakwestionował ponownie ocenę dowodów dokonaną przez sąd I instancji, co z oczywistych – już przedstawionych – względów nie mogło stanowić podstawy kasacji i już nawet tylko z tego powodu wystarczało do oceny tej kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Odnosząc się, mimo to (choć rozważania te dotyczą ustaleń faktycznych i wyroku sądu I instancji) do treści uzasadnienia kasacji należy tylko zauważyć, że skarżący w sposób nieuprawniony zrównuje fakt porównania zachowania oskarżyciela prywatnego do działań pedofila z nazwaniem go wprost pedofilem. Na tej podstawie w dalszej części swoich rozważań wykazuje obraźliwość słowa „pedofil”, co wobec wytkniętego powyżej nadużycia semantycznego, nie ma znaczenia dla sprawy. Podobnie zresztą jak i kwestia znaczenia subiektywnych odczuć T. K., wobec wymogu obiektywnego charakteru zniewagi, jako przesłanki karalności za występki z art. 216 k.k. co jest powszechnie przyjmowane w

doktrynie (por. W. Kulesza, Zniesławienie i zniewaga s. 165 – 169) i orzecznictwie (por. uchwała Sądu Najwyższego z 5 czerwca 2012 r., SNO 26/12, Lex nr 1231618).

Nadto należy zauważyć, że sąd I instancji ustalił, iż z ust oskarżonych padło słowo „pedofil”, ale tylko w kontekście oceny zachowania oskarżyciela prywatnego, polegającego na fotografowaniu małoletnich, tj. porównania że zachowywał się on jak pedofil. Ocenie i krytyce podlegała zatem nie tyle osoba oskarżyciela prywatnego, ale jego działanie, co już – samo w sobie – poddaje w wątpliwość możliwość wypełnienia przez oskarżonych znamienia czasownikowego przestępstwa zniewagi.

Niezależnie od oceny wymienionego sformułowania jako znieważającego, drugą istotną kwestią konieczną dla bytu przestępstwa z art. 216 § 1 k.k. musiało być ustalenie po stronie oskarżonych zamiaru znieważenia T. K. W tym zakresie, uwzględniając cały kontekst sytuacyjny zdarzenia, ocena strony podmiotowej czynu oskarżonych dokonana przez Sąd Rejonowy jest właściwa, albowiem rzeczywiście ich celem (jak ten Sąd ustalił) było skrytykowanie zachowania oskarżyciela prywatnego, a nie naruszenie jego godności. Gdyby było inaczej, oskarżeni mogli użyć wprost sformułowania „ty pedofilu” (czego nie ustalono), albo posłużyć się wieloma innymi, ewidentnie obelżywymi, słowami. Pomimo – jak ustalono – nerwowej ówczesnej sytuacji, stwierdzony umiar oskarżonych wskazuje na brak u nich zamiaru (choćby ewentualnego) znieważenia oskarżyciela prywatnego, co też trafnie przyjął sąd *meriti*, a aprobował sąd odwoławczy.

Wszystkie te powyżej przedstawione okoliczności doprowadziły do uznania oczywistej bezzasadności kasacji pełnomocnika oskarżyciela prywatnego, co z kolei pozwoliło rozpoznać ją w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Orzeczenie o kosztach uzasadnia treść art. 636 § 1 i 3 k.p.k.

Z tych to względów orzeczono, jak wyżej.